

**ZROZUMIEĆ HISTORIĘ  
GOSPODARCZO-POLITYCZNO-SPOŁECZNĄ.  
IMPRESJE NA TLE KSIĄŻKI IMMANUELA WALLERSTEINA  
ANALIZA SYSTEMÓW–ŚWIATÓW. WPROWADZENIE**

WOJCIECH JÓZWIAK

W tym opracowaniu zamierzam podzielić się z czytelnikami spostrzeżeniami wyniesionymi z lektury ciekawego tekstu, a mianowicie książki Immanuela Wallersteina pt. „Analiza systemów–światów. Wprowadzenie”<sup>1</sup>. Nie jest to recenzja w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz garść impresji, które odnoszą się do funkcjonowania gospodarki w określonym czasie i na określonym obszarze, przekraczającej granice państw, co wymaga poszerzenia kontekstu analitycznego o problematykę polityczną oraz społeczną. Książka nawiązuje do historii gospodarczej i politycznej Polski, a jej lektura daje postawę do postawienia kilku ważkich pytań, które odnoszą się do charakterystyki przyszłej gospodarki naszego kraju.

Książka Wallersteina podkreśla stronę metodyczną analizy funkcjonowania „systemów–światów”, dlatego prezentowane opracowanie rozpoczyna objaśnienie tego pojęcia (terminu). W tym posługując się tekstami autorów takich jak: Starnawski i Wielgosz<sup>2</sup>, Ziewiec<sup>3</sup> oraz Sienkiewicz<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów–światów. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.

<sup>2</sup> Starnawski, M., Wielgosz, P. (2007). *O krytycznych perspektywach systemów–światów Immanuela Wallersteina*. Przedmowa do wydania polskiego książki Immanuela Wallersteina pt. *Analiza systemów–światów. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.

<sup>3</sup> Ziewiec, G. (2009). *Wallersteina i Fukujamy prognozy systemu kapitalistycznego*. Pobrano z: [https://gospodarkanarodowa.sgh.waw.pl/gospodarka\\_narodowa\\_2009\\_01\\_02\\_02.pdf](https://gospodarkanarodowa.sgh.waw.pl/gospodarka_narodowa_2009_01_02_02.pdf) (data dostępu: 18.06.2018 r.).

<sup>4</sup> Sienkiewicz, B. (2018). *Nasi przodkowie skazali nas na peryferyjność*. Z Bartłomiejem Sienkiewiczem rozmawia Krzysztof Mazur, Klub Jagielloński (Pobrano z: <https://klubjagilonski.pl/2018/06/15/sienkiewicz-nasi-przodkowie-skazali-polske-na-peryferyjnosc> (data dostępu: 18.06.2018 r.).

W nawiązaniu do poprzedniego akapitu należy przypomnieć, że żyli i żyją historycy głoszący, iż historią nie rządzą żadne prawa, a więc jest ona nieprzewidywalna w swej istocie. Poglądy takie podzielał np. Oswald Spengler, żyjący w latach 1880-1936<sup>5</sup>, którego zdaniem dzieje to ciąg następujących po sobie kultur osadzonych w kontekście przyrody i gospodarki. Kultury te pojawiały i pojawiają się przypadkowo, i nie można ustalić ich przyczyn ani celów.

Wymieniony w tytule opracowania Immanuel Wallerstein – amerykański naukowiec zajmujący się rzeczywistością na styku historii i socjologii – uważa taki pogląd za błędny. Za Braudelem – wybitnym przedstawicielem historyków skupionych wokół francuskiego periodyku *Annales* – sądzi on, że wynika to z nieanalizowania rzeczywistości historycznej w ujęciu czasoprzestrzennym. Wallerstein zapożyczył od Braudela rozróżnienie w historii zjawisk trojakiemu rodzaju: jednostkowych wydarzeń o krótkim czasie trwania skutków, cykli o średnim czasie trwania i procesów, których skutki ujawniają się w okresach długich albo inaczej – czas krótki w historii, czasy koniunktur i ich braku<sup>6</sup>, oraz czasy zmiany poszczególnych struktur.

Wallerstein nawiązał w swoich ustaleniach nie tylko do poglądów Braudela, lecz także do teorii zależności powstałej w środowisku ekonomistów i socjologów latyno-amerykańskich (tzw. dependystów) w latach sześćdziesiątych XX wieku. Odszedł od podziału historii według epok – niewolnictwo, feudalizm itd. – wykorzystywanego przez innych historyków, a zwrócił uwagę na dawne i współcześnie istniejące struktury czasoprzestrzenne, które nazwał „systemami światów”. Struktury owe nie obejmowały nigdy i nie obejmują obecnie całego globu, lecz jego mniejsze lub większe fragmenty. Są historycznie istniejącymi całościami społeczno-gospodarczymi mającymi powiązania wewnętrzne, a napędza je akumulacja bogactwa. Istotnym elementem „systemu światów” jest połączenie obszaru o kluczowym znaczeniu dla akumulacji bogactwa (centrum) z obszarami podporządkowanymi, zwanymi peryferiami i będącymi rezerwuarami taniej siły roboczej oraz źródłami surowców.

„Systemy światów” powstawały i rozrastały się nie tylko w wyniku agresji militarnej, ale także poprzez handel, ale w wyniku obu tych sytuacji opanowane terytoria tworzyły bądź powiększały obszary peryferyjne. Charakteryzowały się one rynkami o niewielkim popycie, ekstensywną gospodarką, monokulturami eksportowymi (produkcja zboża, bydła opasowego, włókien naturalnych, drewna określonej jakości, określonych surowców mineralnych itd.) oraz bezwzględną eksploatacją siły roboczej. Przykładem tego ostatniego zjawiska był los chłopów pańszczyźnianego w Polsce przedrozbiorowej oraz Murzynów porwanych wbrew ich woli z Afryki i świadczących pracę niewolniczą na plantacjach bawełny w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Haiti itd. jeszcze przed 1865 rokiem. Czerpiące z tego korzyści klasy rządzące w centrum i w krajach peryferyjnych nie były zainteresowane wprowadzaniem jakichkol-

<sup>5</sup> Król, M. (1998). *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*. Gdańsk: Zakład Graficzny ATEST S.A.

<sup>6</sup> Jest to najprawdopodobniej nadmierne uproszczenie. Przyczynami cykli w historii nie są tylko zjawiska gospodarcze, ale także kulturowe wynikające ze zmiany pokoleń, o czym pisała między innymi Z. Mirkowska (2017). Czy teoria pokoleń wyjaśnia naszą przyszłość? W: *Problemy ekonomii, polityki ekonomicznej i finansów publicznych*. Prace Naukowe Uniwersytetu we Wrocławiu, nr 475. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

wiek zmian. Co więcej, powstawała na tej zasadzie zbieżność interesów klas rządzących w państwach peryferyjnych z interesami klasy rządzącej w państwie będącym centrum lub w grupie państw tworzących owe centrum, a to utrzymywało podrzędny gospodarczo charakter państw peryferyjnych, ponieważ tłumione były impulsy umożliwiające rozwój niezależny.

„Systemy światów” były i są zróżnicowane wewnętrznie pod względem etnicznym, kulturowym i politycznym. Państwa, które są ich elementami dzielą więc różnorakie sprzeczności, a poza tym społeczności tych państw dzielą konflikty klasowe. Sprzeczności te oraz konflikty są przyczynami ewolucji charakteryzowanych systemów, a z czasem również zanikania struktur tego rodzaju. Mimo to niektóre z nich trwają wieki.

Wallerstein zajął się analizą funkcjonowania istniejącego współcześnie „systemu świata”, który wyłonił się w XVI wieku wraz z kapitalizmem, systemem charakteryzującym się ekspansją, ale także: niesprawiedliwością społeczną, agresją militarną, konfliktami klasowymi oraz sprzecznościami występującymi między podmiotami politycznymi (państwami) tworzącymi i składającymi się na ów świat. System ten napędza nieustające gromadzenie kapitału. Cytowany autor, tworząc tę koncepcję, wykorzystał również doświadczenia polskie, czerpiąc z dorobku naukowego polskiego historyka Małowista.

Gospodarka rozwijała się w krajach centrum, bo tanie były surowce z powodu taniej pracy wykorzystywanej do ich pozyskiwania. Nikt nie zwracał uwagi na to, że było to możliwe dzięki poddańczej, a więc na poły niewolniczej pracy chłopskiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i niewolniczej pracy Murzynów w krajach amerykańskich. Wyrazem tego były rozrastające i bogacące się miasta w krajach centrum (Europa Zachodnia), a poza tym tamtejsi kupcy kontrolowali szlaki i ważniejsze centra handlowe, a wśród nich między innymi Gdańsk. Państwa centrum miały więc rosnące wpływy z podatków i mogły tworzyć oraz utrzymywać siły zbrojne zdolne utrzymywać w ryzach aspiracje posiadaczy majątków ziemskich (arystokracji, szlachty) i móc zabiegać zbrojnie o dalsze tereny peryferyjne, które zaczęto zwać koloniami.

W dużej części państw Zachodniej Europy rządy były sprawowane przez króla wspieranego zazwyczaj przez niezbyt liczną grupę doradców, lecz mającego władzę mniej lub bardziej absolutną. Inne kraje miały władców z władzą ograniczoną na rzecz szlachty.

W Polsce tzw. złoty wiek (lata 1450-1620) zapoczątkował wszelkie dalsze kłopoty, z którymi społeczeństwo polskie nie mogło uporać się przez co najmniej dwa kolejne wieki. Większość podatków płacili chłopi. Oni też na zasadzie pańszczyzny pracowali nieodpłatnie w majątkach ziemskich (folwarkach) osób z klasy rządzącej, wykorzystując w dodatku własną siłę pociagową i narzędzia. Produktywność pracy była niewielka ze względu na dużą pracochłonność produkcji i przymusowy charakter pracy. Dochody rodzin szlacheckich pochodziły głównie ze sprzedaży zboża, wełny i niektórych gatunków drewna, które pozyskiwano karczując lasy, by powiększyć pola uprawne. Zboże i drewno trafiało poprzez Gdańsk do Niderlandów, a zboże do Szwecji i innych krajów Europy Zachodniej. Przez Polskę poza tym pędzono na zachód stada wołów ze stepów ukraińskich. Część dochodów rodziny szlacheckie przeznaczały na zakup dóbr importowanych (egzotyczne futra, luksusowe materiały ubraniowe i skóry na obuwie, ozdoby, wino, przyprawy).

Dominująca politycznie szlachta nie wykorzystywała instrumentów powiększających obroty towarowe. Nie popierała rozwoju handlu, nie wspierała rozwoju przemysłu manufakturowego, nie unifikowała miar, nie stosowała taryf celnych i nie oczynszowywała chłopów, by rozwijać rynki zbytu na produkty wytwarzane w indywidualnym rzemiośle i w manufakturach.

Szlachta tworzyła siły zbrojne na zasadzie pospolitego ruszenia na wezwanie króla, ale zdarzało się, że przed bitwą organizowany był rokosz, czyli bunt (np. chojnicki, nieszawski, tzw. wojna kokosza itd.), i zgromadzona szlachta stawiała warunek: będziemy walczyć, ale tylko w zamian za ustępstwa prawne dotyczące np. wydłużenia czasu pańszczyzny świadczonej przez rodziny chłopskie<sup>7</sup>. Realizacja takich wymuszonych norm prawnych powodowała ubożenie warstwy chłopskiej, co wraz z ograniczonym popytem na dobra pochodzenia krajowego ze strony warstwy szlacheckiej odbijało się negatywnie na sytuacji miast. Rosła liczba miast, ale większość z nich ledwie wegetowała.

Niektórzy królowie usiłowali zmienić istniejącą sytuację, ale brakowało im środków, by wystawić armię zaciężną, zdolną przeciwstawić się potencjałowi militarnemu gromadzącej się w obronie własnych interesów szlachty.

Lepsze warunki bytowe powodowały wzrost udziału szlachty w społeczeństwie i doszło do tego, że co dziesiąta rodzina cieszyła się takim statusem. Możliwości zaspokojenia ich aspiracji jednak malały. Magnaci (najbogatsza część szlachty) wsparci przez ubożące masy szlacheckie zwrócili więc uwagę na Inflanty, Mołdawię i Ukrainę i tam podjęli próby wprowadzenia systemu pańszczyźnianego wypracowanego w Polsce. Napotkano jednak zbrojny opór ze strony Kozaków, ludności ukraińskiej zamieszkującej tereny po wschodniej stronie Dniepru, którzy nie zamierzali dać się sprowadzić do roli chłopów pańszczyźnianych. Magnaci zapoczątkowali nadto awanturę z Rosją w okresie jej wewnętrznych kłopotów politycznych (czas tzw. wielkiej rosyjskiej smuty). W rezultacie Polska podjęła próbę podporządkowania sobie tego kraju, by szlachta mogła zajmować tamtejsze majątki ziemskie i ogromne połacie lasów. Rosja jednak szybko odzyskała siły i zaczęła odbierać tereny zajęte wcześniej przez polskie siły zbrojne. Kłopoty polskie na wschodzie wykorzystywała Turcja i Szwecja. Turcja zajęła Mołdawię i stopniowo poszerzała swoje władztwo na tereny ukraińskie, a mająca wówczas aspiracje mocarstwowe Szwecja zajęła Inflanty i doprowadziła do potopu szwedzkiego. W latach pięćdziesiątych XVII wieku królestwo polskie musiało więc toczyć wojny na różnych frontach, również na terenach rdzennie polskich. Tylko podczas potopu szwedzkiego liczba ludności polskiej zmniejszyła się o około 30%. Ogromne były też straty majątkowe.

Potem było tylko gorzej (rządy królów z dynastii saskiej). Próby wzmocnienia pozycji państwa podjęte przez światłą część elity narodu polskiego były spóźnione i w końcu XVIII wieku Polska utraciła byt niepodległy.

Niedorozwój (zacołanie) Polski więc to nie tylko efekt nienadążania kraju za głównym nurtem rozwoju gospodarczego, ale także rezultat uwikłania w interesy realizowane w *centrum* „kapitalistycznego systemu światów”.

<sup>7</sup> Ostatecznie doszło do tego, że ślub chłopu wymagał zgody szlachcica, właściciela ziemi użytkowanej przez zainteresowanego. Szlachcic mógł też przesiedlić chłopą, oferując mu gospodarstwo mniejsze z glebą gorszej jakości, a poza tym chłop nie mógł porzucić użytkowanego gospodarstwa bez zgody szlachcica, właściciela ziemi (Topolski, J. (1993). *Dzieje Polski 1501-1795*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN).

Ekspansja kolonialna „kapitalistycznego systemu światów” zanikła nie bez oporów w pierwszej połowie ubiegłego wieku. Trwa ona nadal, ale już tylko w formie tzw. wolnego handlu. Jego obecne skutki to rosnący dystans w poziomie rozwoju między bogatą Północą a biednym Południem, polaryzacja poziomu życia w obrębie poszczególnych państw i postępująca koncentracja kapitału w rękach nielicznej elity. Następuje poza tym przemieszczanie się władzy z formalnie demokratycznych państw do wielonarodowych korporacji, tradycyjna lewica i neoliberalna prawica upodabniają się do siebie, następuje spadek uczestnictwa obywateli w wyborach i upadek autorytetu parlamentów. Przyczyną tych ostatnich zjawisk jest zanik przekonania, że rozwój oznacza postęp, który zapewni wszystkim życie sprawiedliwsze, bezpieczniejsze i dostatniejsze<sup>8</sup>.

Już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku pojawiły się symptomy kryzysu systemu. Nastąpił wtedy spadek o około połowę stopy zysków w przemyśle najbogatszych państw i spadek tempa wzrostu gospodarczego na świecie. Od czasu całkowitej likwidacji waluty złotej w 1973 roku istotnym źródłem zysków stały się bowiem spekulacje giełdowe, a nie produkcja realna<sup>9</sup>. Wallerstein jest poza tym przekonany, że koszty produkcji rosną szybciej od przychodów ze sprzedaży wytworzonych dóbr, ponieważ:

- zanikają obszary wiejskie z tanią, bo niezorganizowaną siłą roboczą;
- rosną ceny surowców z powodu coraz trudniejszego ich pozyskiwania;
- rosną podatki, gdyż zaspokojenie oczekiwań zdemokratyzowanych społeczeństw jest coraz kosztowniejsze.

Do tego oczywiście należy dołączyć wzrost kosztów wynikający z osiągnięcia ekologicznych barier wzrostu.

Trudno będzie jednak podjąć działania ograniczające negatywne skutki charakteryzowanych zjawisk zachodzących w obrębie „kapitalistycznego systemu światów”, ponieważ współczesne nauki społeczne (ekonomia, historia, socjologia, politologia, antropologia, lingwistyka itd.) nie są przygotowane na wyjaśnienie i interpretowanie fenomenu „systemu światów”, a w tym również przypadku „kapitalistycznego systemu światów”.

Według Wallersteina obecny największy konflikt globalny rozgrywa się na osi – neoliberalny i elitarny „duch Davos” a ruch alterglobalistyczny, którego zwolennicy poszukują systemowych alternatyw i dążą do stworzenia struktur względnie demokratycznych i egalitarnych, jak choćby podniesienia standardów zatrudnienia na określonych obszarach albo inaczej – globalizacji praw człowieka, w tym praw kobiet i mniejszości.

By dokonać stosownych rozstrzygnięć w powyższych zakresach, niezbędny jest nowy paradygmat. Punktem wyjścia do jego utworzenia mogą być następujące działania:

- dokonanie krytycznej oceny genezy i ewolucji nauk społecznych, począwszy od końca XVIII wieku;

<sup>8</sup> Charakterystykę i krótki opis wykorzystania ciekawej metody oceny sytuacji społeczno-gospodarczej zawiera między innymi opracowanie: Koźmiński, A.K., Noga, A., Piotrowska, K., Zagórski, K. (2018). *Indeks zrównoważonego rozwoju ALK*, 2016-10-14. Pobrano z: <http://www.kozminski.edu.pl/indeks.php?id=9883> (data dostępu: 18.06.2018 r.).

<sup>9</sup> Ta konstatacja znajduje między innymi uzasadnienie w artykule: Zawojcka A. (2011). Czy spekulacje finansowe wpływają na międzynarodowe ceny towarów rolno-żywnościowych? *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Problemy Rolnictwa Światowego*, t. 11 (XXVI), z. 1. Warszawa: Wydawnictwo SGGW.

- zwrócenie uwagi na centralny charakter pojęcia – „rozwój” w naukach społecznych i jego redefinicję;
- wyjaśnienie przyczyn braku posługiwania się w naukach społecznych pojęciami „czas” i „przestrzeń”;
- reinterpretacja dzieł Braudela i Marksa, zwłaszcza w odniesieniu do rozumienia tematyki rozwoju, istoty kapitalizmu i analizy uwzględniającej kategorii „czasu” i „przestrzeni” w życiu społecznym. Czas i miejsce wybuchu rewolucji społecznej np. może bowiem przesądzić o jej sukcesie bądź porażce.

Ten nowy sposób badania świata społecznego, akcentujący jego długofalową i makrostrukturalną zmianę, może stać się podstawą powstania dyscypliny naukowej – „historyczna nauka społeczna”. W tym celu należy pokonać trzy bariery:

- Przewyciężyć podziały między dyscyplinami nauk społecznych. By zrozumieć świat współczesny, nie wystarczy bowiem badanie organizowane jako sumy analiz niezależnych od siebie elementów i potrzebne jest podejście uwzględniające zależności występujące między nimi. By tak się stało, niezbędne jest zrozumienie ich wzajemnego wpływu na siebie. Cytowana wcześniej Ziewiec<sup>10</sup> pisała: „Rynek nie istnieje bowiem bez państwa, państwo bez społeczeństwa, społeczeństwo bez idei, a teraźniejszość bez historii”.
- Zastąpić oświeceniowe pojęcie postępu pojęciem rozwoju. Rozwój bowiem to nie tylko postęp wyrażający się wzrostem produktywności czynników produkcji, efektywnością funkcjonowania struktur administracyjnych i upowszechnienie racjonalnej wiedzy, ale także towarzysząca tym procesom agresja militarna między państwami, konflikty klasowe i radykalne przeobrażenia społeczne. Jednym z przejawów tych ostatnich w XIX wieku było np. zanikanie arystokracji (szlachty) oraz tradycyjnego chłopstwa i wyłanianie się burżuazji, licznej grupy proletariatu (robotników najemnych) oraz rolników – farmerów.
- Należy wziąć pod uwagę fakt, że procesy rozwojowe nie zamykają się w granicach państw narodowych, jak to jest przedstawiane we współczesnych podręcznikach, ale w istocie granice te przekraczają.

Część końcowa prezentowanego opracowania zawiera zamiast reasumpcji pytania, na które warto spróbować sobie odpowiedzieć.

- Czy współcześnie Polska jest jednym z krajów centrum, krajem półperyferyjnym czy nadal peryferyjnym?
- Czy można zgodzić się ze stwierdzeniem, że współcześnie maleje rola państw narodowych?
- Czy istotnie potrzebna jest nowa dyscyplina w naukach społecznych, by móc zrozumieć procesy zachodzące współcześnie na świecie? Czy nie wystarczyłoby po pierwsze wydzielenie w ramach dyscypliny „historia” podejścia polegającego na dążeniu do wykrywania praw ogólnych, a po drugie rozbudowanie podejścia opisującego oraz interpretującego przejawy rzeczywistości gospodarczej, politycznej i społecznej umiejscowione w czasie historycznym?

Zaakceptowano do druku – Accepted for print: 5.09.2018.

<sup>10</sup> Ziewiec, G. (2009). *Wallersteina i Fukujamy prognozy systemu kapitalistycznego*. Pobrano z: [https://gospodarkanarodowa.sgh.waw.pl/gospodarka\\_narodowa\\_2009\\_01\\_02\\_02.pdf](https://gospodarkanarodowa.sgh.waw.pl/gospodarka_narodowa_2009_01_02_02.pdf) (data dostępu: 18.06.2018 r.).